

Przyszłość w jedynie słusznym barwach

15 października 2020

W świetle zmian prowadzących do nowej sytuacji na świecie można się pogubić w sprzecznych informacjach. Jednak pytanie brzmi czy aby na pewno informacje są sprzeczne? Czy może wypieramy konsekwencje łączenia ich w ciągi logiczne? Wg mnie sytuację mamy dość prostą, zauważ, że cały pic polega na tym, że to wszystko co wokół nas się dzieje robi się tak, że najpierw trzeba „wychować” jakąś część społeczeństwa, aby sama dążyła do planowanych zmian. Myślę, że sytuacja jest już tak daleko posunięta, że są wypracowane takie narzędzia, że nie ma możliwości aby było inaczej.

Słuchałem niedawno posła, polityków i ludzi z Niemiec, i wychodzi, że tam jest tak samo, u nas po prostu jest tylko większy zamordyzm i większa mafia u koryta, jednak cel i metody są takie same. Niemcy też są rozgrywane w brzydki sposób, jednak my mamy naleciałości z dawnych czasów, szczególnie mundurowi. Policja generalnie to taki twór umowy społecznej, który opłacany z naszych składek podatkowych ma pilnować porządku prawnego, obyczajowego i bezpieczeństwa obywateli. W odróżnieniu do milicji – to taka organizacja która wykonuje polecenia partii rządzącej, jest jej zbrojnym ramieniem w celu podporządkowania sobie ludności. Dlatego u nas, gdy tylko nadarzył się moment, policja zaraz przebarbowała się z powrotem na milicję, i trzyma za ręk obywatela na zlecenie partii aż miło. A sytuacja się dopiero rozkręca.

Teraz idzie lock-down niby, drugi, ludzie muszą się bać, prawdopodobnie na święta nam odpuszczą, może do końca ferii, żeby dać żabie wentyl. Zobacz takie fakty, zobacz jak działa psychika ludzi: za pierwszym razem w Polsce na kwarantannie w lockdownie było parę tysięcy osób i awantura jak cholera,

teraz nie ma niby jeszcze lockdownu, a na kwarantannie jest prawie 250 000 osób i co? Zobacz jaki brak oceny realnej sytuacji jest w ludzkich głowach, tylko mitomania i wiara... smutne. Ludzie nie zauważają zmian, bo się do nich przystosowują. Taki sposób walki o przetrwanie.

Potem dopną nam kolejny raz, za każdym razem mocniej. Z tego co mówią wynika, że to być może będzie na wiosnę w przyszłym roku i podsycą wtedy strach, aż wszyscy narobią w gacie. I do tego granie na ludzkiej niskiej świadomości – na empatii – zrób co mówimy, bo co z innymi, odpowiadasz za innych, zarazisz innych, nie bądź egoistą, zamordujesz staruszków bez maseczki. Staruszków powiadacie, a w Polsce w tym sezonie było 11 000 małżeństw, a w zeszłym roku analogicznie ponad 20 000. Spadek o połowę – polityka prorodzinna? Ile dzieci się nie urodzi? Dzieci są drugimi ofiarami wojny. Zaraz po prawdzie.

Pożytecznych idiotów pozyskuje się również w ruchach tzw. ekologicznych, zielonych czy innych lewackich ugrupowaniach. Przecież nie trzeba być wielkim szachistą, żeby wyciągnąć wnioski, że skoro najbardziej ekologii szkodzą ludzie, to trzeba się ich pozbyć jak dziury ozonowej, globalnego ocieplenia, CO2 i plastiku w oceanie. W ramach ratowania planety i dla dobra, dla przyszłości, nie bądź egoistą, itp. itd. Cóż, odwieczny konflikt interesów został tu wykorzystany perfekcyjnie.

Jak ludzie robią pod siebie po kolejnym dociśnięciu, to wtedy wypuszczą szczepionki na rynek. Ale tak, żeby dla wszystkich nie starczyło. W komunizmie zawsze musi być jakaś grupa, która ma rację i dowala tym co jej nie mają. To się nazywa walka klas – będzie nowy podział, zaszczepieni i niezaszczepieni. Ależ będzie wspaniałe mordobicie. Wielu będzie się chciało wykazać, swoją przydatność społeczną w jedynej słusznej sprawie. Co robią ostatni wolni ludzie przeciwko broni, pałom, więzieniom itp.? Zgniją w pierdlach lub na ulicy...

Każda sprzeciw będzie pacyfikowany na wszelkie dostępne

sposoby, żeby nie było złudzeń. Męczennicy zaginą, nikt z ludu o nich nie będzie wiedział. Przedstawi się ich jako terrorystów i wrogów społeczeństwa.

Jednak przewidzieli, że może powstać opór zorganizowany, w takim wypadku jest mowa o innym typie wirusa, jakiś tam SARS-HIV-COV, który ma mieć śmiertelność na poziomie 30%, no i pójdzie gładko. Część się sfajda, resztę się zmusi, ostatki wybije, w takich czasach nie będzie pobłażania ani litości.

Skąd to wiadomo? Można by rzec, że przecież są kraje eksperymentalne. Są takie trzy na świecie, zostały wybrane pod względem stanu umysłu obywateli – Japonia była „do przodu” rozwinięta gospodarczo, testuje się tam nowe rozwiązania ekonomiczne, systemy bankowe. Chiny mają największy system kontroli społecznej, no i konfucjanizm, który nie uznaje roli jednostki tylko społeczeństwa jako byt, więc testuje się tam metody kontroli, obserwacji, inwigilacji, techniki oceny i tresury społeczeństwa, system nagród i kar, czyli faktyczny sposób zarządzania przyszłym światem, lub jak kto woli system nowego porządku. Trzecim krajem, niestety, w którym ludzie są ogólnie znani ze swojej przepotężnej naiwności (sami nie zdają sobie z tego sprawy, bo ktoś ich kiedyś poklepał po ramieniu i powiedział: „ty to jesteś mądry, a inni to głupki”, no i wszyscy w to uwierzyli) jest Polska. Tu się testuje nowe, czasami absurdalnie radykalne sposoby wciskania kitu i zarządzania ludzkimi emocjami. A potem, po testach, jak pójdzie dobrze, to wprowadza się niezbędne procesy w Ameryce. Oczywiście to pewne uproszczenie.

No dobra, mamy strach i szczepionki, ważnym elementem jest zatrzymanie „pulsu świata” lub „serca świata”. Chodzi o wypracowany przez tysiąclecia system wzajemnych powiązań, zależności, układów, znajomości, kontaktów, które oplatają świat ludzi jak pajęcza sieć i trzymają go w kupie. To system wymiany dóbr i usług. Każdy człowiek wytwarza sobą jakąś wartość, każdy człowiek potrzebuje wartości wytworzonych przez innych – to powoduje, że bardziej opłaca nam się handlować niż

walczyć. No i to trzeba zatrzymać... I to już się dzieje, wystarczy prześledzić ruinę przemysłu np. we Francji w ostatnich latach. Zamknięcie fabryk opon, likwidacje wielkich pieców, fabryk chemicznych itp.

Gdy będzie niedostatek dóbr, konsekwencje mogą być różne, od lokalnych głodów i wojenek, po ogólnoswiatową rozróbę w stylu Dwighta Eisenhowera – nawałamy z wszystkiego co mamy, kto przeżyje ten wygrał. Ale to już demiurdzy ustalą w zależności od tego, jak się tłum będzie zachowywał, im bardziej będzie brykał tym większy wpieprz.

No i potem na umęczonej planecie utworzy się nowy ład, właściwie to tworzy się już, równoległe do starego systemu, mówią o tym w CNN czy innych TV. Edukacja i przyzwyczajanie musi trwać. Nowy system będzie polegał na dystrybucji dóbr odgórnie, po to wszyscy muszą być zarejestrowani. Będzie coś w rodzaju kryptowaluty systemowej, każdy będzie dostawał tyle na ile zasłużył. Jeśli ktoś będzie spełniał wymogi i wytyczne systemu dostanie hajs, kobiety, żarcie, wczasy, podróże, środki trwałe itp. Jeśli nie, to pójdzie w niebyt i zapomnienie, nie kupi kawałka chleba, nie będzie miał swojego konta w banku ani kąta na świecie. Proste jak drut. W Chinach to już funkcjonuje przecież.

Logicznym jest, że zawsze znajdzie się grupa, która będzie chciała więcej i więcej, więc robi wszystko, czego zażąda od niej system, jeśli trzeba. A dzisiaj sobie doniosę na sąsiada, bo potrzebuje nowy kapelusz i na fajki.

Można by powiedzieć, że przecież będą chociaż samotni kowboje, którzy się nie ugną. Pewnie będą, tylko że w czasach kowbojów nie było dronów... Kowboje są sprytni i ogarnięci, ale jeśli miałbym się zakładać, to stawiałbym na drony jednak.

A ludzie? Cytując za „Faceci w czerni” – myślą tylko jednostki. Reszta to płochliwe, niebezpieczne, bezmyślne stado. Niebezpieczne, bo płochliwe, trzeba uważać żeby nie

stratowało. Demiurdzy posługują się emocjami stada, żeby trutować przeciwników, przecież to ludzie się wykańczają nawzajem a nie Demiurdzy nas tłuką.

Jeśli popatrzysz na to co się dzieje, to ubecja czy służby nie biegają za ludźmi, żeby donosili. Ludzie sami się zgłaszają i donoszą, żeby wykończyć sąsiada, który ma lepiej nieco.

Tylko nieliczni mają autonomię swojego jestestwa. Mogą podejmować decyzję w oparciu o swoją wolę. Większość ludzi chce, żeby im mówić co mają robić. Większość ludzi odda też wolność, miłość i honor za dobra materialne.

Wszystkie te zmiany będą wprowadzone nie za pomocą twardej, rządowej siły, tylko dlatego, że wytresowana, ukształtowana społecznie większość będzie do tego dążyć. Naród ma takich polityków, jaki sam jest głupi. Zamordyzm kontrolowany będzie dotyczyć tylko wybitnych jednostek, np. takich jak Jezus Chrystus. Z historii religii wiemy, że najlepszą metodą na ucieszenie kogoś, kto chodzi i chrzani ludziom o wartościach, niewygodnej prawdzie, wolności i człowieczeństwie, jest przybić delikwenta do desek i powiesić na rogatkach miasta ku uciesze gawiedzi. To nic nowego. Egzekucje i tortury zawsze stanowiły element rozrywki dla ludu, zresztą bardzo lubiany i popularny. Lud uwielbia się egzaltować tym, jak Pany rzną piłą na stole drugiego Pana. Te tysiące metod tortur nie wymyślono dlatego, że są jakieś skuteczniejsze, czy może lepiej wydobywają informacje. Te tortury wymyślono dlatego, że ludzie mają tak nasrane pod kopułą i taką wyobraźnię, ale dlatego, że był na to popyt, bo lud chciał nowych rozrywek.

Cóż, pożyjemy, zobaczymy, psy szczekają a karawana jedzie dalej.

Autorstwo: Tolek B.

Źródło: WolneMedia.net